

# Teresa Listek-Gorczyca

---

## Problemy walki z germanizacją w pierwszych latach XX w. w publicystyce Z. Bartkiewicza

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 27, 21-36

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA LISTEK-GORCZYCA

## PROBLEMY WALKI Z GERMANIZACJĄ W PIERWSZYCH LATACH XX W. W PUBLICYSTYCE Z. BARTKIEWICZA

W ukazujących się w ostatnich latach licznych i grubo udokumentowanych publikacjach, dotyczących naszych ziem zachodnich i walki o utrzymanie ich polskości na tle powikłanych dziejów historycznych naszego kraju, autorzy uzasadniają szczególnie zainteresowanie tym regionem koniecznością przygotowania argumentów historycznych wobec aktywności rewizjonizmu zachodnioniemieckiego. Ponadto popularyzacja historii tych regionów i dotyczących ich materiałów źródłowych przyspiesza proces integracyjny.

W wyniku działalności Zakładu Historii Śląska Instytutu Historii PAN we Wrocławiu, Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach, Instytutu Śląskiego w Opolu, Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu a także Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i Północnych najdokładniej zbadane zostały dzieje Śląska, kultura i literatura tego regionu Polski.

Badaniom T. Gospodarka, J. Gierowskiego, W. Hawranka, Z. Hierowskiego, E. Małczyńskiej, K. Małczyńskiego, K. Popiołka, J. Przewłockiego, W. Szewczyka zawdzięczamy cenne kompendia wiedzy o kulturze i literaturze Śląska, zwłaszcza zaś o walce ludu śląskiego o utrzymanie polskości programowo i świadomie prowadzonej od połowy XIX w.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Chodzi tu o ostatnio wydane prace: T. Gospodarek, *Walka o kulturę narodową ludu na Śląsku (1815—1863)*, Wrocław 1968; Z. Hierowski, *Życie literackie na Śląsku w latach 1922—1939*, Katowice 1969; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920—1922*, Wrocław 1970. Z wcześniej wydanych wymienić trzeba chociażby takie pozycje, jak *Historia Śląska*, opracowanie zbiorowe pod redakcją K. Małczyńskiego, t. 1, cz. I, Wrocław 1960, t. 1, cz. II, Wrocław 1961; *Szkice i materiały z dziejów Śląska*, pod red. K. Popiołka, t. 1, Wrocław 1957, t. 2, Wrocław 1958, t. 3. Wroc-

Szczegółowej analizie wymaga jednak problem polskości wszystkich naszych ziem zachodnich, odzwierciedlony w twórczości pisarzy sprzed pierwszej wojny i w okresie międzywojennym. W tym aspekcie przeszedł twórczość Marii Dąbrowskiej Witold Nawrocki<sup>2</sup>. Pisarka wskazywała na obowiązek „szerzenia wiedzy o dziejach wszystkich ziem zachodnich”<sup>3</sup>.

Poczucie jedności ziem zachodnich z Polską było w społeczeństwie polskim żywe na przestrzeni wszystkich wieków i niezależne od orientacji politycznej. Zwrócił na to uwagę Leopold Gluck przypominając identyczne niemal określenie obszaru ziem polskich na zachodzie przez Marchlewskiego i Dmowskiego<sup>4</sup>. Wywnosił też przypuszczenie, że przy całej surowości sądów historycznych o endecji i roli, jaką odegrała w dziejach naszego kraju, „zróżnicowanego naświetlenia wymagać będzie właśnie zagadnienie stosunku do polskich ziem zachodnich”<sup>5</sup>. L. Gluck omawiając prace Biura Zachodniego stwierdza, że ludzie, którzy je podejmowali w okresie terroru okupacyjnego i wówczas wierzyli „bez chwili wahania, że Polska wróci na swe ziemie utraczone”<sup>6</sup>. Mimo wszelkich ograniczeń ideologicznych i błędnej koncepcji modelu polski wykonali oni pożyteczną pracę przygotowawczą, która polegała na gromadzeniu i opracowywaniu materiałów, szkoleniu ludzi a przede wszystkim na „popularyzacji idei powrotu Polski na zachód”<sup>7</sup>.

Stanowisko społeczeństwa polskiego wobec ziem zachodnich po drugiej wojnie światowej było jednak tylko kontynuacją tradycji historycznej nigdy właściwie nie przerwanej, a szczegól-

ław 1960; W. Długoborski, J. Gierowski, K. Malecziński, *Dzieje Wrocławia do 1807 r.*, Warszawa 1958; T. Jędruszczak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska w latach 1918—1922*, Warszawa 1958; *Zróżnicowanie do dziejów powstań śląskich*, pod red. K. Popiołka, Wrocław 1963; F. Hawranek, *Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku w latach 1918—1921*, Wrocław 1966.

<sup>2</sup> W. Nawrocki, *Dalekie i bliskie*, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 9, s. 41—49.

<sup>3</sup> M. Dąbrowska, *Małe uzupełnienie*, [w:] *Pisma rozproszone*, t. II, s. 311—315, cyt. za W. Nawrockim, który ten artykuł Dąbrowskiej przypomniał i omówił.

<sup>4</sup> L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*, „Miesięcznik Literacki” 1970, nr 2, s. 114. Autor powołuje się na charakterystykę obszaru polskiego na zachodzie w pracach: J. Marchlewskiego, *Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego* (1903) i R. Dmowskiego, *Niemcy, Rosja i kwestia polska* (1908).

<sup>5</sup> Gluck, *op. cit.*, s. 115.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>7</sup> N. Kołomejczyk, *Ziemie zachodnie i północne w programie i działalności Polskiej Partii Robotniczej*, „Nowe Drogi” 1965, nr 3, s. 11.

nie wyraźnej w okresach nasilenia germanizacji tych ziem lub zmagania o ich włączenie w granice Polski po pierwszej i po drugiej wojnie światowej.

Zdecydowanie eksterminacyjną wobec ziem polskich politykę zaczął rząd pruski prowadzić w okresie „Kulturkampf”. „Kulturkampf”, skierowany przeciwko katolicyzmowi, zmierzał do całkowitego podporządkowania Kościoła państwu. Na ziemiach polskich (głównie na terenie Księstwa Poznańskiego) był wymierzony równocześnie przeciwko polskości, z którą Bismarck zaczął prowadzić konsekwentną i bezlitosną walkę. Kolejne ustawy miały doprowadzić do zniemczenia kraju w drodze zarządzeń administracyjnych: 27 października 1873 r. wprowadzono język niemiecki do szkół ludowych, 28 sierpnia 1876 r. usunięto język polski z sądownictwa i urzędów. Wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych pozwalało bezkarnie urzędnikom niemieckim zmienzać nazwiska polskie. Rugowano z urzędów Polaków zastępując ich sprowadzonymi z głębi kraju Niemcami, którym za osiedlanie się na ziemiach polskich przyznawano wysokie dodatki do pensji. Wydalono z państwa 26 tys. Polaków — obywateli rosyjskich osiadłych w granicach Prus nieraz od lat kilkudziesięciu. Najskuteczniejszym narzędziem walki z polskością Księstwa miała być powołana ustawą sejmu pruskiego w kwietniu 1886 Komisja Kolonizacyjna, której na wykup ziemi z rąk polskich przyznano 100 mln marek. Lojalność arcybiskupa gnieźnieńskiego Mieczysława Ledóchowskiego<sup>8</sup> ułatwiała wówczas władzom pruskim akcję germanizacyjną. Oficjalne uznanie „Kulturkampfu” przez papieża Leona XIII w 1887 r. za zakończony, ani wcześniejsze rzeczywiste złagodzenie go, nie poprawiło sytuacji Polaków w zaborze pruskim. Krótkie odprężenie nastąpiło dopiero po odejściu Bismarcka, w latach 1890—1894 (w tzw. erze Caprivięgo)<sup>9</sup>. Ustępstwa rządu na rzecz Polaków i wówczas jednak były niewielkie. Ograniczały się one do wprowadzenia do szkół języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego, pozwolenia na udzielanie prywatnych lekcji języka pol-

<sup>8</sup> Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieński od 1865 r. Realizował politykę germanizacyjną. W okresie „Kulturkampfu” na skutek zatargów z Bismarckiem był więziony przez 2 lata a następnie skazany na wygnanie. Wyjechał do Rzymu, gdzie w 1883 r. został przez papieża Leona XIII przeniesiony na inne stanowisko a arcybiskupem gnieźnieńskim mianowano Niemca, Jana Dindera.

<sup>9</sup> Leon Caprivi, generał, kanclerz Rzeszy w latach 1890—1894. Główne niebezpieczeństwo widział w rozwijającym się w Niemczech socjalizmie. Nie mając jak Bismarck bezwzględnej większości w parlamencie starał się drobnymi ustępstwami pozyskać sobie 16-mandatowe Koło Polskie.

skiego w budynkach szkolnych, zgody rządu na polskich rewizorów w Związku Spółek Zarobkowych<sup>10</sup>, wreszcie na objęcie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego po śmierci Jana Dindera przez Polaka Floriana Stablewskiego<sup>11</sup>.

Nominacja Stablewskiego nie była zresztą niewygodna dla rządu pruskiego. We wrześniu 1891 r. jako kandydat na arcybiskupa, na wiecu katolickim w Toruniu manifestował Stablewski swoją lojalność wobec rządu pruskiego i zgodnie z encykliką *Rerum Novarum* gotowość walki z socjalizmem, którego rozwoju w Niemczech nie zahamowały prześladowania oficjalnie prowadzone od 19 X 1878 r., kiedy parlament pod naciskiem Bismarcka uchwalił „ustawy wyjątkowe” przeciw socjalistom.

Po ustąpieniu Capriviego kanclerzem Rzeszy został książę Chlodwig Hohenlohe-Schillingfürst<sup>12</sup>. Mimo że niezbyt energicznie kierował państwem, nastąpiła w tym czasie ponowna aktywizacja nacjonalistycznych kół niemieckich pozostających pod wpływem Bismarcka. W 1894 r. Fryderyk Hansemann, Henryk Kennemann i Henryk Tiedemann założyli w Poznaniu „Towarzystwo Obrony Niemieckich Kresów Wschodnich” („Ostmarkverein”), zwany od nazwisk założycieli „Hakata”. Rezultatem szowinistycznej działalności tego związku było nasilenie terrorku wobec ludności polskiej w zaborze pruskim. Bojkot polskich kupców i lekarzy, nieprzyjmowanie do pracy Polaków we wszelkich instytucjach państwowych, zmuszanie urzędników niemieckich do działalności germanizacyjnej i premiowanie ich za to wysokimi nagrodami, zakaz używania języka polskiego nie tylko w urzędach i szkołach lecz na wszelkich zebraniach, wreszcie wzmocnienie Komisji Kolonizacyjnej, którą w 1898 r. zasilono nowym funduszem w wysokości 100 mln marek uzupełnionym w cztery lata później o dalsze 150 mln marek — wszystko to miało doprowadzić w konsekwencji do osiągnięcia celu postawionego polityce pruskiej przez nacjonalistycznych ideologów już w początkach antypolskiego kursu Bismarcka, mianowicie

---

<sup>10</sup> Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych powstał w 1871 r. ze zjednoczenia stowarzyszeń spółdzielczych, oszczędnościowych i pożyczkowych. Przyczynił się do podniesienia poziomu gospodarczego kraju i zapewnił zatrudnienie wielu Polakom usuwanym w okresie germanizacji z urzędów.

<sup>11</sup> Florian Stablewski (1841—1906), arcybiskup gnieźnieński w latach 1891—1906. Zainicjował tworzenie chrześcijańskich organizacji robotniczych, których celem była walka z wpływami socjalizmu.

<sup>12</sup> Chlodwig Hohenlohe-Schillingfürst (1819—1901), kanclerz Rzeszy w latach 1894—1900.

wykorzenia (*Ausrottung*) polskości w państwie niemieckim. Dal-  
sze nasilenie antypolskich zarządzeń nastąpiło w pierwszym dzie-  
sięcioleciu dwudziestego wieku, kiedy kanclerzem Rzeszy był  
Bernhard Bülow<sup>13</sup>, realizator imperialistycznej polityki Niemiec,  
hakatysta i zawzięty wróg narodu polskiego.

W parlamencie niemieckim nieustannie debatowano nad usta-  
wami wyjątkowymi dotyczącymi ziem polskich. W 1902 r. uza-  
leżniono budowę domów mieszkalnych, wkrótce zaś i budynków  
gospodarczych, od zgody lokalnych władz administracyjnych. Za-  
kazano urzędnikom państwowym lokowania kapitałów w insty-  
tucjach finansowych polskich. Wywierano nacisk na gminy, aby  
zmieniały nazwy miejscowości na niemieckie. Na wniosek min.  
sprawiedliwości Schönstedta w marcu 1904 r. wznowiona zosta-  
ła (wbrew postanowieniu z dn. 11 III 1898 r., które zobowiązy-  
wało urzędników stanu cywilnego do zachowywania oryginalnej  
pisowni nazwisk zainteresowanych) akcja germanizowania pi-  
sowni nazwisk polskich. Zabroniono też posługiwania się języ-  
kiem polskim na zebraniach i również w 1904 r. w ramach no-  
welizacji ustawy osadniczej wprowadzono dalsze ograniczenie na-  
bywania rozparcelowanej ziemi przez chłopów polskich. Reakcją  
na brutalne metody germanizacji był wzmożony wysiłek społec-  
zeństwa poznańskiego dla zorganizowania samoobrony.

Wystąpienia posłów polskich w parlamencie, organizowanie  
kółek rolniczych, stowarzyszeń spółdzielczych i oszczędności-  
wych zjednoczonych od 1871 r. w „Związku Spółek Zarobko-  
wych i Gospodarczych”, założenie „Towarzystwa Czytelń Ludo-  
wych”, utrzymanie w Poznaniu teatru polskiego, wreszcie kam-  
panie prasowe były wyrazem nieustępliwej postawy Polaków  
wobec rządu pruskiego.

Walkę toczącą się w zaborze pruskim śledziło uważnie spo-  
łeczeństwo pozostałych zaborów. Wszystkie poważniejsze pisma  
miały w tym okresie w Poznaniu, Berlinie i na Śląsku korespon-  
dentów, którzy przekazywali szczegółowe relacje o wydarze-  
niach „za kordonem”. Społeczeństwo wielkopolskie natomiast,  
mniej uwagi poświęcało innym dzielnicom polskim. Zaabsorbo-  
wane własną sytuacją, zagrożone zalewem niemczyzny, nie inte-  
resowało się w dostatecznym stopniu nawet pozostałymi ziemi-  
mi polskimi zaboru pruskiego: Pomorzem i Śląskiem. Śląsk  
zwłaszcza coraz energiczniej występujący w obronie własnych

---

<sup>13</sup> Bernard Bülow (1849—1929), w latach 1900—1909 kanclerz Rzeszy.  
Okres jego rządów cechuje szczególne nasilenie antypolskich akcji rządu  
pruskiego.

praw narodowych narażony był na ataki germanizacji. W 1904 r. kanclerz Bülow żądając zastosowania ostrzejszych środków germanizacyjnych uzasadniał swoje stanowisko następująco:

Wysiłki wielkopolskiej agitacji na Górnym Śląsku mają na celu zbudowanie przez Górny Śląsk mostu od Krakowa aż do Poznania. Toteż z tym większym naciskiem musimy starać się o to, aby Górny Śląsk pozostał pruskim i niemieckim. Górny Śląsk jest krainą żelaza i czarnych diamentów. Skarby Górnego Śląska są nam potrzebne koniecznie tak w czasie pokoju dla naszego rozwoju ekonomicznego jak w czasie zewnętrznych powikłań dla naszej obrony [...] Bodaj drugi taki kawał ziemi nie istnieje w państwie niemieckim, w którym by zachowanie niemieckiego obyczaju, niemieckiego języka i sposobu myślenia było tak koniecznym jak właśnie na Górnym Śląsku<sup>14</sup>.

W tym okresie wielozpaltowe artykuły poświęcone walce o utrzymanie polskości w zaborze pruskim zamieszczał „Kraj”. Założony w Petersburgu w 1882 r. był jednym z poczytniejszych pism tego okresu. Jego wydawcy, Erazm Piltz<sup>15</sup> i Włodzimierz Spasowicz<sup>16</sup>, zapewnili sobie współpracę wybitnych pisarzy i publicystów wszystkich trzech dzielnic. Nieatrakcyjność lansowanej w tygodniku ideologii pozytywistycznego organiczniczkostwa, ugody, rezygnacji z wszelkich zmian politycznych rekompensował widocznie wysoki poziom umysłowy pisma, „pokost — jak określiliby zapewne Krzywicki — sfabrykowany przez Spasowicza”<sup>17</sup>; docierało ono bowiem na wszystkie ziemie polskie.

<sup>14</sup> Widz, *Walka polsko-pruska. Nowe rozprawy sejmowe*, „Kraj” 1904, nr 4. Bülow uzasadniał niejednokrotnie konieczność germanizacji ziem polskich zaboru pruskiego pruską racją stanu. 13 I 1902 r. mówił w sejmie pruskim: „Nie możemy dopuścić, aby wyschły korzenie potęgi pruskiej, aby nasza narodowość nad Wartą, Wisłą i Odrą została wyparta falami obcej nam narodowości, wszak Poznań i Bydgoszcz, Gdańsk i Toruń, leżą zbyt blisko ośrodków żywiołu niemieckiego” (J. Pajewski, *Historia powszechna 1871—1918*, Warszawa 1967, s. 270).

<sup>15</sup> Erazm Piltz (1851—1929), publicysta, polityk, jeden z przywódców „Stronnictwa Polityki Realnej”. Wydawał w latach 1878—1879 „Nowiny”, a w latach 1882—1905 razem ze Spasowiczem „Kraj”. Opublikował m. in.: *Bismarck, Rosja i Polacy* (1895), *Nasze stronnictwa skrajne* (1903), *Polityka rosyjska w Polsce* (1909).

<sup>16</sup> Włodzimierz Spasowicz (1829—1906), prawnik, publicysta, polityk, krytyk i historyk literatury. Był jednym z obrońców w procesie Wielkiego Proletariatu. W 1876 r. był współzałożycielem „Ateneum” w Warszawie, a w latach 1882—1905 współredaktorem „Kraju”. Dążył do polsko-rosyjskiego zbliżenia kulturalnego. Był przywódcą najbardziej prawicowego odłamu pozytywistów.

<sup>17</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. II, Warszawa 1958, s. 163: „I to otoczenie jak wszędzie w naszym społeczeństwie po r. 1863 było przesiąk-

„Kraj” — pisze Helena Brodowska — spełniał rolę czynnika konsolidacji wszystkich odłamów ugodowych na terenie ziem zaboru rosyjskiego. Stopniowo wokół pisma formował się obóz reakcji i bezwzględnej ugody z caratem o szerokim przekroju społecznym burżuazyjno-obszarniczo-klerykalnym [...] Uformowany z wielu ogniw obóz ugody Królestwa Polskiego z caratem znalazł się wraz ze swoim organem „Kraj” na wspólnej platformie z ugodowcami Galicji i Wielkopolski, propagując politykę trójlojalizmu i reakcyjnego programu pracy organicznej<sup>18</sup>.

Mimo elitarnego i zachowawczego charakteru, „Kraj” właśnie ze względu na rozległy zasięg terytorialny spełniał pozytywną rolę, informując skrupulatnie o przebiegu walki Polaków w zaborze pruskim. Doniesienia o prześladowaniach wzmacniały poczucie solidarności narodowej niezależnie od źródła, z jakiego pochodziły. Korespondenci „Kraju” relacjonowali i komentowali przebieg obrad w Reichstagu i Landtagu, wystąpienia posłów polskich, ujawniali nadużycia lokalnych władz administracyjnych i oświatowych, przekazywali sprawozdania z prowokacyjnych antypolskich procesów, piętnowali sprzedających ziemię Komisji Kolonizacyjnej.

W latach 1903—1905 stałym korespondentem „Kraju” był Zygmunt Bartkiewicz.

Zygmunt Bartkiewicz (urodzony 21 X 1867 r. w Pabianicach, zm. 10 VI 1944 r. w Warszawie), utalentowany pisarz, związany w początkach swej działalności literackiej i malarskiej z Łodzią, zasługuje na uwagę przede wszystkim jako autor znakomitych nowel i opowiadań zawartych w zbiorze *Polityka w lesie*. O jego *Historii jednego podwórza* napisał Żeromski: „Rzecz zupełnie własna tego pisarza, pisana językiem i stylem jedynym, nie posiadającym nigdzie wzoru ani poprzednika”. Również Jarosław Iwaszkiewicz wspominał Bartkiewicza jako znakomitego noweliste, którego „polszczyzna mogła być wzorem dla niejednego”<sup>19</sup>.

W publicystyce niesłusznie zapomnianego niemal pisarza obok napisanego dla „Świata” w 1907 r. cyklu felietonów *Złe miasto*<sup>20</sup> i zamieszczonych w 1919 r. w „Tygodniku Ilustrowa-

---

nięte ideałami pracy organicznej. Może należałoby dodać: ideałami organiczników, na które nałożono pokost przez Spasowicza sfabrykowany”.

<sup>18</sup> H. Brodowska, *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego po 1864 r. Pozytywizm*, [w:] *Historia Polski* t. III 1850/1864—1918, cz. 1, 1850/1864—1900, pod red. Z. Kormanowej i I. Pietrzak-Pawłowskiej, Warszawa, 1963, s. 460.

<sup>19</sup> J. Iwaszkiewicz, *Rozmowy o książkach. Podkowa Leśna*, „Życie Warszawy” z dn. 12—13 I 1969 r.

<sup>20</sup> Z. Bartkiewicz, *Złe miasto*, „Świat” 1907, nr 48—51. *Złe miasto* było wydane w formie książkowej w 1911 r. i w 1930 r.



nym” reportaży *Od śląskiej strony*<sup>21</sup> na uwagę zasługują stanowiące zamknięty tematycznie cykl korespondencje z zaboru pruskiego. Dostosowane do profilu ideologicznego pisma nie mogą być traktowane jako wyraz osobistych poglądów Bartkiewicza, znanych zresztą z jego publikacji, w których mógł się wypowiadać bardziej niezależnie i z jego prywatnej korespondencji. Rzeczowe relacje Bartkiewicza z zaboru pruskiego — przy całej kontrowersyjności komentarza — spełniały pożyteczną rolę budząc zainteresowanie dla zmagania z germanizacją. Ponadto materiał w nich zawarty wymaga omówienia jako dość istotna część szczupłej spuścizny literackiej pisarza.

Tematyka artykułów Bartkiewicza jest szeroka. Pisarz przedstawiał proces ugruntowywania się wpływów narodowej demokracji w zaborze pruskim, stosunki między Centrum a katolikami polskimi, bezskuteczną walkę Koła Polskiego z antypolskimi ustawami w parlamencie pruskim. Odnotowuje też wszelkie bieżące związane ze sprawą polską w zaborze pruskim wydarzenia: oburzające praktyki nauczycieli niemieckich wobec dzieci polskich, założenie akademii niemieckiej w Poznaniu, przebieg antypolskich procesów, sukcesy i porażki w walce z Komisją Kolonizacyjną. Oczywiście zgodnie z reprezentowaną przez spasowiczowskie pismo koncepcją zgody na istniejącą sytuację polityczną Bartkiewicz zwalcza konspiracyjne metody działania, zachęca do wyzyskiwania legalnych środków w walce o utrzymanie polskości, pragnie odnowienia współpracy z Centrum, radby zjednoczyć wszystkie klasy społeczne i wszystkie stronnictwa polityczne dla wspólnej walki z germanizacją. Solidarystyczne, konserwatywne, ugodowe przekonania nie mogły zyskiwać aprobaty postępowej części społeczeństwa. Niekiedy sam pisarz w opowiadaniach z tego okresu zajmuje stanowisko inne niż w publicystyce.

Bartkiewicz podobnie jak inni publicyści „Kraju” nie potrafił zrezygnować ze złudzeń, jakie część Polaków wiązała z Centrum. Centrum, partia założona w 1871 r., opowiadało się za ustrojem feudalnym i kościołem katolickim w Niemczech oraz występowało przeciwko hegemonii Prus w państwie. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między rządem niemieckim a papieżem, które nastąpiło po ogłoszeniu przez Bismarcka programu „Kulturkampf” oraz prześladowania katolików w Niemczech spowodowały zjednoczenie wszystkich katolików niemieckich i mniejszości narodowych w opozycji przeciwko Bismarckowi. Przy-

<sup>21</sup> Z. Bartkiewicz, *Od śląskiej strony*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 36—38.

wódca Centrum Windthorst<sup>22</sup> doprowadził do rzeczywistego sojuszu tej partii z Kołem Polskim<sup>23</sup> i innymi przedstawicielami mniejszości narodowych w parlamencie. Poparcie, jakiego Centrum udzielało wówczas posłom polskim, sprzyjało złudzeniom o wspólnocie interesów. Tadeusz Gospodarek określając postawę tej partii pisze: „Wiadomo, że katolicka partia Centrum potrafiła w tym okresie zręcznie kokietować polskich wyborców skromnym postulatem nauczania religii w języku ojczystym, ale niebawem, po normalizacji stosunków między Watykanem a Prusami zdecydowanie poparła antypolski kurs polityki Bismarcka. Poczesne miejsce w galerii germanizatorów zajął kardynał Kopp”<sup>24</sup>. Istotnie, osadzony mimo sprzeciwu kapituły na arcybiskupstwie wrocławskim w 1887 r. Georg Kopp<sup>25</sup> cieszył się zaufaniem rządu pruskiego i do końca życia gorliwie realizował germanizatorskie założenia. Już w 1890 r. poufnym okólnikiem nakazywał duchowieństwu szersze stosowanie języka niemieckiego i przygotowywanie dzieci do komunii w języku niemieckim. Stając się narzędziem polityki germanizacyjnej Kościół tracił stopniowo duży w czasach „Kulturkampfu” wpływ na polskie masy ludowe. Przystawienie się Kościoła na pozycje ugodowe, a Centrum, zwłaszcza po śmierci Windthorsta, na pozycje wręcz wrogie Polakom doprowadziło do wyemancypowania się części robotników i drobnomieszczaństwa a nawet chłopów spod wpływów duchowieństwa. Ugodowo nastawiona część burżuazji i obszarnictwa polskiego usiłowała ratować autorytet Kościoła widząc w nim skuteczną obronę przeciwko „radykalizmowi społecznemu” a szczególnie przeciwko socjalizmowi.

Bartkiewicz, jak i inni korespondenci „Kraju” był rzecznikiem sojuszu między Centrum a Kołem Polskim. Taki sojusz uczyniłby jego zdaniem skuteczniejszą walkę o mandaty poselskie na Śląsku zagrożone przez „narodowych liberałów i rządowców, zdecydowanych wrogów Kościoła”<sup>26</sup> a w parlamencie mógłby zapewnić sukces walczącym z ustawami germanizacyj-

<sup>22</sup> Ludwik Windthorst (1812—1891) twórca i przywódca partii Centrum.

<sup>23</sup> Koło Polskie istniało najpierw w sejmie pruskim a od 1867 r. również w parlamencie niemieckim. Ilość posłów w Kole ulegała wahaniom na skutek procesu budzenia się świadomości narodowej w zaborze pruskim i wzrosła w Reichstagu w latach 1860—1890 z 11 do 16.

<sup>24</sup> T. Gospodarek, *Drogi rozwoju kultury polskiej na Górnym Śląsku w XVIII i XIX w.*, Opole 1966, s. 7 (wyd. powielaczowe).

<sup>25</sup> Georg Kopp (1837—1914), od 1893 r. do 1914 r. był arcybiskupem wrocławskim i wykorzystywał swoje stanowisko do germanizowania Śląska.

<sup>26</sup> Bart. [Zygmunt Bartkiewicz], *Wojna czy kompromis*, „Kraj” 1903, nr 40.

nymi Polakom. Mimo kompromisowego stanowiska wobec Centrum, Bartkiewicz, którego antyklerykalizm znany skądinąd zdaje się stać w zdumiewającej sprzeczności z nabożnym tonem niektórych artykułów, obiektywniej niż inni korespondenci „Kraju” oceniał działalność Wojciecha Korfantego<sup>27</sup>, posła Górnego Śląska do parlamentu niemieckiego. Wojciech Korfanty poprzez podporządkowany wówczas Lidze Narodowej „Zet”<sup>28</sup> był obok Mariana Seydy<sup>29</sup> jednym z czołowych działaczy narodowej demokracji na Śląsku. Korfanty zjednał sobie zwolenników przede wszystkim konsekwentną walką o prawa narodowe ludu śląskiego. W programowej broszurze pt. *Precz z Centrum* wydanej w Berlinie w 1901 r. wzywał do solidarności Polaków wszystkich dzielnic i do zerwania sojuszu z partią katolików niemieckich nieprzyjazną Polakom. Z narodową demokracją na Śląsku i w Wielkopolsce związany był tzw. ruch ludowy, zainicjowany przez Romana Szymańskiego, redaktora „Orędownika”<sup>30</sup>. Ten ruch mimo niesprecyzowanego programu polityczno-społecznego miał znaczny wpływ, zwłaszcza w sferach drobnomieszczańskich.

<sup>27</sup> Wojciech Korfanty (1873—1939) polityk, jeden z czołowych przywódców chadecji. Początkowo był związany z „Zetem”. Prowadził walkę o prawa narodowe ludu polskiego na Śląsku. W latach 1902—1918 był posłem do Landstagu i Reichstagu. W czasie powstań śląskich był jednym z czołowych przywódców II i III powstania. W okresie międzywojennym związał się z wielkim kapitałem. Był przeciwnikiem Piłsudskiego, uwięziony wraz z posłami Centrolewu został w czasie pobytu w twierdzy brzeskiej wybrany do senatu Rzeczypospolitej Polskiej. W kwietniu 1935 r. wyemigrował do Czechosłowacji, skąd kierował chadecją śląską i redagowaną od 1925 r. „Polonią”. Był organizatorem i twórcą programu utworzonego w październiku 1937 r. Stronnictwa Pracy. Po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców wyjechał do Francji. W kwietniu 1939 r. wrócił potajemnie do Polski. Został aresztowany i osadzony w więzieniu, a następnie w lipcu 1939 r. zwolniony z powodu choroby. Zmarł 17 VIII 1939 r.

<sup>28</sup> „Zet” — Związek Młodzieży Polskiej założony z inicjatywy Zygmunta Miłkowskiego przez Zygmunta Balickiego w 1887 r. w Krakowie. Początkowo skupiał młodzież o przekonaniach demokratycznych i socjalistycznych, i był podporządkowany Lidze Polskiej. Po 1898 r. Z. Balicki związał „Zet” z narodową demokracją. Organizacja jednoczyła młodzież w walce o polskie prawa narodowe. Po przejściu narodowej demokracji na pozycje ugody z caratem „Zet” uniezależnił się od Ligi.

<sup>29</sup> Marian Seyda (ur. 1879 r.), polityk, publicysta, prawnik, był związany z „Zetem”. Od 1900 r. był współredaktorem „Dziennika Berlińskiego” a od 1906 r. z przerwami „Kuriera Poznańskiego” i „Orędownika”. Był jednym z przywódców narodowej demokracji w zaborze pruskim, współpracował blisko z Romanem Szymańskim i przyczynił się do związania ruchu ludowego z narodową demokracją.

<sup>30</sup> Roman Szymański (1840—1908), redaktor „Orędownika”, organizator ruchu ludowego w Poznaniu. Po przybyciu Mariana Seydy na Śląsk związał się bliżej z narodową demokracją.

Ludowcy organizowali związki zawodowe z kasami zapomogowymi, pożyczkowymi, pogrzebowymi, kasą chorych i stworzyli własną organizację wyborczą. Działalność ludowców była niewygodna dla Centrum, ale też hamowała wpływy socjalizmu. Korfanty w wywiadzie udzielonym Bartkiewiczowi tak określili swoje stanowisko: „Jestem przedstawicielem ludności robotniczej i na punkcie obrony jej interesów i praw program mój się zbliża pod wieloma względami do programu demokracji socjalnej”<sup>31</sup>. Dementuje też odpowiadając na pytanie Bartkiewicza dość powszechne a bałamutne przekonanie, jakoby ruch wszechpolski był związany ideowo z socjalizmem. W tym czasie nastąpiło już ostateczne rozejście się socjalizmu i narodowej demokracji. Kolejny program Dmowskiego *Myśli współczesnego Polaka* opublikowany w „Przeglądzie Wszechpolskim” w 1902 r. i równocześnie wydana we Lwowie książka Zygmunta Balickiego pt. *Egoizm narodowy wobec etyki* określiły pozycję endecji. Nacjonalizm Dmowskiego, usprawiedliwiający politykę Prus wobec Polaków i rozniecający konflikty polsko-rusińskie, musiał być oczywiście odrzucony przez socjalistów. Rozprawił się z Dmowskim Wacław Nałkowski nazywając go „polskim bismarkulusem” i stwierdzając, że Dmowski sam przyznał, iż „dawne rewolucyjne stanowisko narodowej demokracji było oszukaństwem mającym na celu odciążenie ludu od socjalizmu”<sup>32</sup>. Nieporozumienie polegające na łączeniu narodowej demokracji z socjalizmem trwało jednak jeszcze dość długo i Bartkiewicz, który z czasem sam zbliżył się do endecji, w korespondencjach dla „Kraju” niejednokrotnie nie rozgraniczał tych ruchów łącząc je wspólnym określeniem „radikalizmu społecznego”. Jeden z czołowych przedstawicieli krakowskiej szkoły historycznej Michał Bobrzyński, również niepodległościowe związki wywodzące się z „Ligi Polskiej” wiąże z ruchem socjalistycznym oraz ostrzega przed szowinizmem narodowym szerzonym przez wszechpolską politykę i przed niebezpieczeństwem socjalizmu<sup>33</sup>. W tym czasie narodowa demokracja miała już jednak równie mało wspólnego z programem „Ligi Polskiej” założonej przez Zygmunta Miłkowskiego jak z socjalizmem. Mylącym pojęciem sprzyjała tradycja, młodzieńcze koneksje Dmowskiego, Balickiego i innych ideologów narodowej demokracji z ruchem socjalistycznym, niedawny radykalizm

<sup>31</sup> Bartkiewicz], *Wywiady śląskie. Rozmowa z posłem Korfantym. Zakopane, „Kraj” 1903, nr 31.*

<sup>32</sup> W. Nałkowski, *Wielkie nieporozumienie (Z powodu ankiety o wywłaszczeniu)*, [w:] *Pisma społeczne. Wybór*, Kraków 1951, s. 431.

<sup>33</sup> M. Bobrzyński, *Rozmiary niebezpieczeństwa*, „Kraj” 1904, nr 13.

„Głosu”, przypadkowe wspólne akcje, np. poparcie udzielone w 1903 r. przez socjalistów Górnego Śląska Wojciechowi Korfantemu.

Kandydatura Korfanteo do parlamentu była oczywiście niewygodna dla Centrum, a nienawistna dla rządu pruskiego<sup>34</sup>. Próba skompromitowania posła było wytoczenie mu procesu na wniosek kardynała Koppa z powodu ogłoszonego w nrze 281 „Górnoślązaka” z dnia 10 XII 1903 r. artykułu demaskującego metody germanizacji stosowane przez kler górnośląski<sup>35</sup>. Proces odbył się w Bytomiu. Oskarżonych redaktorów „Górnoślązaka” Korfanteo, Wolskiego, Kowalczyka i Zientaka bronił adwokat M. Seyda, który przeprowadzając „dowód prawdy” przedstawił praktyki księży germanizatorów. Wśród licznych korespondencji związanych z procesem bytomskim znajdują się dwie Zygmunta Bartkiewicza. Pisarz przede wszystkim z satysfakcją odnotował, iż „obwinionymi byli księża, że służbę Kościołowi na służbę hakacie zamienili”<sup>36</sup>. Analizując przyczyny rozdzwiewu między Polakami a Centrum nie usprawiedliwiał już wyborców polskich za wybór Korfanteo, lecz oskarżał „dajczkatolików” śląskich, którzy „żywiłowe budzenie się świadomości narodowej w prastarych dzielnicach śląskich przedstawiali jako niebezpieczną dla całości państwa intrygę polską”<sup>37</sup>. Możliwość wznowienia współpracy widział w porozumieniu Centrum nie z Korfantem lecz z „ruchem narodowym polskim na Śląsku” i w „uznaniu praw tego ruchu”<sup>38</sup>. Oczywiście Bartkiewicz z aprobatą przyjmuje zarówno wycofanie skargi przez kardynała Koppa jak decyzję Korfanteo odwołania niektórych zarzutów, ale inni autorzy w artykułach dotyczących procesu bytomskiego znacznie wyraźniej niż Bartkiewicz akcentowali osłabienie autorytetu Kościoła i płynące stąd niebezpieczeństwo „socjalnej demokracji” i „manowców nienawiści społecznej”, która może się zwrócić ku „bratniej pier-

<sup>34</sup> Bebel na kongresie w Monachium polecił socjalistom głosować na kandydatów ludowych w przypadku, gdy kandydat socjalistyczny nie ma szans zwycięstwa.

<sup>35</sup> „Górnoślązak” był dziennikiem informacyjno-politycznym wydawanym w latach 1901—1933 w Katowicach. Założycielem pisma był Korfanteo, redaktorem i wydawcą A. Napieralski. Dziennik związany był początkowo z narodową demokracją a od 1905 r., po ustąpieniu z redakcji Korfanteo i przejęciu pisma przez Napieralskiego z chrześcijańską demokracją. Redaktorem „Górnoślązaka” kardynał Kopp wytoczył proces w lutym 1904 r.

<sup>36</sup> Bart[kiewicz], *Proces bytomski i Centrum*, „Kraj” 1904, nr 13.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> Bart[kiewicz], *Wrażenia na Śląsku (Korespondencje „Kraju”)*, „Kraj” 1904, nr 14.

si”<sup>39</sup>. W stosunku do Centrum Bartkiewicz mimo stale wysuwanego postulatu współpracy zdobywał się na ostre akcenty krytyczne: „Polacy górnośląscy nie mają się co ludzi. W organizacji Centrowej, która położyła rękę na prastarej dzielnicy Piastów mają stanowczego przeciwnika”<sup>40</sup>. W tym samym artykule przytoczył Bartkiewicz wypowiedź „umiarkowanego i rozsądnego” redaktora „Katolika” Napieralskiego<sup>41</sup>, który stwierdził, że „lud polski nie może być jedynie politycznym środkiem do usług wrocławskich Centrowców lecz musi dbać o to, aby być i pozostać samym sobą, to jest ludem polskim, który politycznie tak sobą rządzi, jak jego potrzeby wymagają, jak rządzić musi dla zachowania swej odrębności”.

W najbardziej ugodowym z czasopism polskich mimo wszelkich lęków z powodu rozluźnienia związków między „chatą i plebanią” wyzwalenie i usamodzielnianie się polityczne ludu śląskiego odnotowywano ostatecznie jako zjawisko pozytywne.

Bartkiewicz, krytycznie oceniający w późniejszych utworach wszystkie właściwie klasy społeczne i stale dający wyraz swemu sceptycyzmowi wobec idei zbliżenia tych klas, jako publicysta „Kraju” był rzecznikiem solidaryzmu klasowego. Omawiając, rzeczywiście zresztą pozytywną działalność Maksymiliana Jackowskiego, nazywa go „wielkim łącznikiem między dworem a chatą kmiecią”<sup>42</sup>. Jackowski był twórcą pierwszego Towarzystwa Rolniczego w 1858 r., a gdy akcja kółek rolniczych rozwinęła się, był od 1873 r. patronem tych kółek w Wielkopolsce i na Pomorzu. Zasadą kółek było podniesienie kultury gospodarczej przez wprowadzanie nowych, postępowych metod gospodarowania, obrona praw narodowych w okresie nasilającej się germanizacji i walka o utrzymanie ziemi w rękach polskich. Bartkiewicz jako szczególną zasługę Jackowskiego podkreślał jednak, że „pracował nad uświadomieniem ludu polskiego nie w interesie tego lub owego stronnictwa lecz w interesie ogólnej sprawy na-

<sup>39</sup> Śl ą z a k, *Proces kardynała Koppa*, „Kraj” 1904, nr 13; G a z d a, *Po procesie bytomskim*, „Kraj” 1904, nr 14.

<sup>40</sup> B a r t [k i e w i c z], *Centrum i dajczkatolicy górnośląscy*, „Kraj” 1904, nr 15.

<sup>41</sup> Adam Napieralski (1870—1928), publicysta i klerykałny działacz polityczny. Od 1889 r. był redaktorem i współwłaścicielem „Katolika”, a wkrótce opanował prawie całą prasę polską na Śląsku. „Katolik” był pismem wydawanym w latach 1868—1931. Pod redakcją Karola Miarki w latach 1869—1881 był pismem politycznym występującym ze śmiałą obroną praw narodowościowych Polaków. Na pozycje ugodowe przeszedł po roku 1889, po przejęciu go przez A. Napieralskiego.

<sup>42</sup> B a r t [k i e w i c z], *Pod berłem pruskim*, „Kraj” 1905, nr 3.

rodowej"<sup>43</sup>. Omawiając artykuł Jana Żółtowskiego o stronnictwach polskich w Wielkopolsce, Bartkiewicz wysunął osobliwy i nieco utopijny projekt: stronnictwo zachowawcze musi „zdemokratyzować się jeszcze więcej”, a ludowcy winni „wydzielić z siebie niespokojne żywioły”, a wówczas zjednoczenie stronnictw będzie mogło z korzyścią być użyte „do skuteczniejszej obrony polskości przed pangermanizmem”<sup>44</sup>. Komentując mowę Bülowa, który oskarżał agitację wielkopolską o budowanie przez Górną Śląsk mostu od Krakowa aż do Poznania i o repolonizację Śląska, na którym „ludność polska otworzyła dla idei wielkopolskiej swe chaty i serca” Bartkiewicz ostrzegał, że znowu „nieszczęsną dzielnicę Piastowiczów oczekują jeszcze gorszy ucisk i prześladowanie”, wzywał do „rozumnej i roztropnej obrony”, zwłaszcza zaś „aby w szeregach prześladowanych zapanowała niezakłócona jedność”<sup>45</sup>.

Zdecydowanie zwalczał Bartkiewicz wszelką działalność konspiracyjną, podkreślał konieczność wykorzystywania środków legalnych: „Pole pożytecznego działania zostało jeszcze obszerne: spółki różnego rodzaju, kółka rolnicze i stowarzyszenia zawodowe, wykłady ludowe, wreszcie działanie przez prasę i na wielu innych polach jest dla Polaków przystępnem i bez wielkich reform prawodawczych odjętem być nie może”<sup>46</sup>.

Za podstawowy obowiązek uważał pisarz utrzymanie ziemi w rękach polskich. „Punkt ciężkości walki leży dzisiaj — pisał — nie w szlacheckich lecz z natury rzeczy jawnych wystąpieniach posłów polskich ale w kraju. Straty jednej wsi polskiej nie okupi najświetniejszy tryumf krasomówczy parlamentarzystów polskich”<sup>47</sup>. Zresztą sceptycznie oceniał rolę Koła Polskiego w parlamencie niemieckim, wszelkie wystąpienia posłów były bowiem bezskuteczne, rozbijały się o „żelazny upór i zawziętość rządu pruskiego”<sup>48</sup>. Sens wystąpień widział tylko w oddziaływaniu na społeczeństwo polskie i opinię niemiecką. Dlatego pozytywnie ocenił otwarcie 1 II 1905 r. „Biura informacyjnego”, którego zadaniem miało być gromadzenie materiałów dla Koła Polskiego oraz przeciwstawianie się, drogą rozsyłania hekto-

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> Bart[kiewicz], *Stronnictwa polityczne w Wielkopolsce*, „Kraj” 1904, nr 17.

<sup>45</sup> Bart[kiewicz], *Nowe środki germanizacyjne na Górnym Śląsku*, „Kraj” 1904, nr 6.

<sup>46</sup> Bart[kiewicz], *Pod berłem pruskim*, „Kraj” 1905, nr 9.

<sup>47</sup> Bart[kiewicz], *Pod berłem pruskim*, „Kraj” 1905, nr 4.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

grafowanej korespondencji do redakcji gazet niemieckich, fałszywym informacjom szerzonym przez hakatę<sup>49</sup>. Kiedy jednak w związku z ustawą przeciwosadniczą w czerwcu 1904 r. posłowie polscy po długotrwałej i bezskutecznej walce, w czasie której w komisji nie chciano nawet dyskutować z nimi, postanowili zrezygnować z uczestnictwa w obradach, Bartkiewicz nie ukrywał dezaprobaty dla tego posunięcia, bowiem gdyby nie ustąpienie posłów polskich „nie można wątpić, że ustawa musiałaby zostać odroczonej do jesieni [...] jeżeli jednak posłowie polscy mieli, że godność narodowa wymaga, aby komisję opuścili, to w takim razie protest ich winien być nierównie silniejszy i wymowniejszy”<sup>50</sup>. Ustawa przeciwosadnicza była groźna dla Polaków, bowiem nie zabraniała wprawdzie sprzedawania i nabywania ziemi bankom, spółkom i osobom prywatnym, ale uzależniała zakładanie nowych osad i nowych gospodarstw na obszarze Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich od zgody Komisji Kolonizacyjnej. Była wymierzona przeciwko parcelacji, zatem przeciwko przechodzeniu ziemi w ręce chłopów polskich. Bartkiewicz omawiając tę ustawę jednocześnie wysuwa propozycję tworzenia spółek udziałowych i akcyjnych dla nabywania zadłużonych czy z innych powodów wystawianych na sprzedaż majątków ziemskich. Apeluje też do ogółu Polaków w innych dzielnicach polskich o pomoc dla „braci Wielkopolan” w „nowym bardzo groźnym ataku niemieczyzny na ziemię polską”<sup>51</sup>.

Kiedy 28 stycznia 1905 r. w Warszawie wybuchł strajk szkolny, przeciwko ruchowi młodzieży wypowiedziała się cała niemal prasa legalna. Ostro potępił walkę o szkołę polską arcybiskup Popiel. Dmowski (a wraz z nim cała endecja) niechętnie przyjął ruch, dopiero z czasem udzielając mu poparcia.

Bartkiewicz relacjonując postawę prasy wobec strajku i wobec potępiającego strajk listu Sienkiewicza znowu, zgodnie ze stanowiskiem swego pisma, solidaryzuje się z przekonaniem, że „obowiązkiem Polaków jest wrócić do szkół”, „bojkot bowiem szkodzi samym Polakom”<sup>52</sup>.

W tym czasie jednak powstaje nowela *Matczyna dola*<sup>53</sup>, utwór

<sup>49</sup> Bart[kiewicz], *Poznańskie Biuro Informacyjne*, „Kraj” 1905, nr 5.

<sup>50</sup> Bart[kiewicz], *Proces posłów polskich w komisji sejm pruskiego*, „Kraj” 1904, nr 25.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> Bart[kiewicz], *O szkoły. W prasie poznańskiej*, „Kraj” 1905, nr 30.

<sup>53</sup> Z. Bartkiewicz, *Matczyna dola. Opowiadanie*, „Bluszcz” 1915 r., nr jubileuszowy.



patriotyczny (skonfiskowany zresztą przez cenzurę carską), w którym pisarz przyznaje słusność wystąpieniom młodzieży w walce o polską szkołę.

Do problemów związanych z germanizacją wrócił Bartkiewicz w czasie walki o połączenie Górnego Śląska z Polską. Powstały wówczas w 1919 r. w związku z pierwszym powstaniem śląskim reportaże *Od śląskiej strony*<sup>54</sup>, doskonale jak wszystkie małe utwory określane przez Bartkiewicza jako proza artystyczna.

W 1920 r. po drugim powstaniu śląskim Bartkiewicz na zlecenie Ministerstwa Kultury napisał scenariusz filmu pt. *Niemiecka cześć*<sup>55</sup>. Tematem filmu była walka ludu śląskiego o wolność.

W okresie międzywojennym Bartkiewicz pisał niewiele. Do tematyki niemieckiej prawie nie wracał ani w publicystyce, ani w twórczości beletrystycznej. Czasami tylko jak w obrazku *Nad morzem*<sup>56</sup> opisując los Kaszubów robił gorzkawe uwagi na temat sanacyjnego rządu polskiego.

Bliski jest Bartkiewicz w swym rozczarowaniu do międzywojennej rzeczywistości Żeromskiemu, Nałkowskiej i Dąbrowskiej.

<sup>54</sup> Z. Bartkiewicz, *Od śląskiej strony*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 36—38.

<sup>55</sup> Z. Bartkiewicz, *Niemiecka cześć*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 34—44. Tekst scenariusza poprzedzony jest informacją, że został on przygotowany dla celów propagandy na terenach plebiscytowych. Ze względu na trudności cenzuralne tytuł filmu uległ zmianie na *Nie damy ziemi skąd nasz ród*. Reżyserem miał być S. Lencewski.

<sup>56</sup> Zyg. Bart. [Zygmunt Bartkiewicz], *Nad morzem*, „Gazeta Poranna za 2 Grosze” 1922, nr 245.